

SŁOWO POLSKIE

CZY
TEL
NIK

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK III

Wrocław, środa 1 września 1948

Nr 241 (651)

Historyczna zasługa inteligencji polskiej - to wspólny marsz z chłopem i robotnikiem

Min. Dąbrowski i wicemin. Sokorski

na II Walnym Zjeździe Zw. Zaw. Prac. Państw. we Wrocławiu

Stolica Zjazdów — Wrocław — zebrała obecnie delegatów koł Związku Zawodowego Pracowników Państwowych R.P., którzy zjechali się z całej Polski na II-gi Walny Zjazd.

Powitał gości i otworzył zjazd przewodniczący Związku — poseł Stefan Banczer.

Przemówienie min. Dąbrowskiego

Na mównicę wchodził witany gorącymi oklaskami min. Dąbrowski. „Obywatele delegaci! W imieniu Rządu Rzeczypospolitej witam wasz zjazd. Polska w wyniku wojny doznała szczególnie dużych zmian, mających istotne znaczenie dla rozwoju i dobrobytu naszego narodu. Dzisiaj po upływie 4 lat trzeba stwierdzić, że zdecydowana większość inteligencji polskiej od razu i bez wahania znalazła się w obozie demokratycznym i bezkompromisowo o niepodległość narodu i jego demokratyczny ustroj.

Jest to historyczna zasługa inteligencji polskiej, że w decydującym momencie potrafiła znaleźć swoje właściwe miejsce w jednym szeregu z chłopem i robotnikiem, w szeregu ofiarnych budowniczych Polski Ludowej. Trzeba i to stwierdzić, że jeśli szczyliśmy się tym, że nasza rewolucja społeczna jest rewolucją bezkwaśną, rewolucją o najmniej kosztach społecznych, to jest to także zasługa naszej postępowej inteligencji, która wniosła swój powagowy wkład w dzieło odbudowy.

Robotnicy, chłopie i inteligencja pracująca, związani sojuszem wspól-

nych ideałów i wspólnym programem działania, wbrew wszelkim trudnościom stanęli do pracy i nakreślili obraz przyszłości oraz program działania dla naszego narodu”. Zwracając się do delegatów, kończąc swe przemówienie, min. powiedział:

(Dalszy ciąg na str. 2-cj)

Depesza marszałka Żymierskiego do marszałka Bułganina

WARSZAWA (PAP). — Minister Obrony Narodowej Marszałek Żymierski wysłał do marszałka ZSRR Marszałka Zw. Radzieckiego A. Bułganina.

„W związku ze śmiercią Marszałka Wojsk Pancernych Pawła Siemienowicza Rybako, którego Wojsko Pol-

skie dobrze pamięta i wysoko ceni za niezapomnianą służbę w rozgrygnięciu hitlerowskich Niemiec i wyzwoleniu Polski z niemieckiego - faszyzmu, składam wyraz głębokiego współczucia, które przesyłam w imieniu Wojska Polskiego i własnym”.

Lekcja wojny poszła w zapomnienie

Hitlerowcy kierują przemysłem Bizonii

NOWY JORK (PAP). — Były szef wydziału dekaratyzacji amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech — James Martin — opublikował w prasie artykuł, w którym omawia obecną rolę amerykańską, umożliwiającą powrót hitlerowskich potentatów przemysłowych do władzy. Martin stwierdza, że rząd ame-

rykański pozwala na ponowny rozkwit karteli niemieckich, oddając kierownictwo ich w ręce hitlerowców.

Polityka gen. Claya doprowadziła do tego, że hitlerowcy usunęli początkowo przez władze amerykańskie z ważnych stanowisk, powracając obecnie na nie powołani przez reakcyjne koła niemieckie.

Martin uważa nawet, że premie-rom prowincji wszystkich stref zachodnich Niemiec udało się przeprowadzić ich ostatnie żądanie, aby cały kraj przetrwał „z odnośno-europejski” poddano międzynarodowej kontroli, do której dopuszczeni byłiby również przemysłowcy niemieccy.

Martin wskazuje, że szybko zapomniano o lekcji dwu ostatnich wojen i nie bierze się pod uwagę głosów ostrzegawczych.

Potrzebny jest Francji

Rząd Jedności Demokratycznej

PARYŻ (A.P.I.). Były premier Schuman, który przyjął powierzoną mu przez prezydenta misję utworzenia rządu po odbyciu konsultacji z przywódcami politycznymi, przedstawił dziś wieczorem w Zgro-

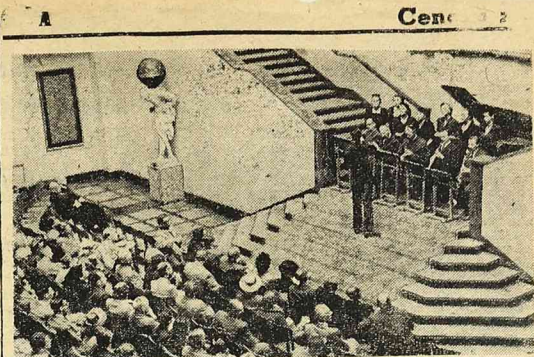
Spotkanie w Berlinie

BERLIN — Wczoraj w Berlinie odbyło się spotkanie 4 gubernatorów województw Niemiec. Jak donoszą korespondenci na spotkaniu tym miała być omówiona sprawa uregulowania problemów walutowych w B-

Mieszkańcy północnych Czech odetchną

Banda włamywaczy zlikwidowana

PRAGA (PAP). — Zlikwidowano oraz większą ilość biżuterii. Jak stwierdzono, włamywacz ten zrabował m. in. około 40 tys. sztuk karteek żywnościowych. U innych członków szajki skonfiskowano znaczne ilości złota i kosztowności, wartości kilku milionów koron czeskich.



Koncert w Muzeum Narodowym w Warszawie dla uczestników Kongresu Intelktualistów

Zbliżenie Madryt-Frankfurt

Bizonia nawiązuje stosunki handlowe z Hiszpanią

FRANKFURT (A.P.I.). — W Niemczech zachodnich rozszalała się sensacyjna pogłoska, że jeden z najlepszych pilotów Hitlera Galland, prze-mawiał po niemiecku przez radio madryckie i wzywał wszystkich „wiernych Hitlerowi”. Niemców aby nie tracił odwagi, gdyż „Niemcy przebywający w Hiszpanii mają także bombę atomową”.

Pomimo, iż pogłoska ta nie została sprawdzona, jest ona świadectwem troskliwości opieki, jakiej doznają hitlerowcy w frankfurckiej Hiszpanii.

Na marginesie powyższej wiadomości przypomina korespondent Tel pressu szereg faktów, świadczących o zacieśnieniu się stosunków między frankfurcką Hiszpanią i Bizonią, która znajduje się pod opieką Anglosasów. Oto przed kilku dniami wysłałowa we Frankfurcie specjal na delegacja hiszpańskich lotników wojskowych. Przybyli oni w odwiedziny do oficerów lotnictwa amerykańskiego. Niemcy zachodnie są ponadto odwiedzane przez zbrodniarzy hitlerowskich, którzy znaleźli azyl w Hiszpanii.

B. korespondent goebelsowskiego tygodnika „Das Reich” Barth odbył niedawno podróż po Niemczech

zach. nie usiłując nawet zachować incognito.

Równocześnie z tymi zjawiskami angloamerykańska agencja importowo - eksportowa podała do wiadomości, że handel pomiędzy Hiszpanią i Bizonią został wznowiony.

Obierzynie majątki hitlerowców przebywających w Hiszpanii, które powinny zostać zwrócone aliantom, znajdują się nadal w rękach niemieckich. Hitlerowskie potentaty zrygnęły obecnie z obywatelstwa niemieckiego i w ten sposób ratują swoje zasoby. Jednym z takich agentów nazistowskich jest b. generał SS Bernhard, obecnie obywatel hiszpański. On to zorganizował przed 10 laty przewóz zbuntowanych żołnierzy Franco z północnej Afryki do Hiszpanii celem obalenia legalnego rządu hiszpańskiego.

Sprawa orędzia Einsteina

Oświadczenie Generalnego Sekretarza Kongresu — Jerzego Borejszy

WARSZAWA (PAP). — Wobec ukazania się w części prasy amerykańskiej kłamliwych wiadomości o rzekomym znieszczeniu orędzia prof. Einsteina na Kongresie Intelktualistów we Wrocławiu, Sekretarz Generalny Kongresu Jerzy Borejsza złożył na ręce przedstawicieli PAP następujące wyjaśnienie:

Prof. Julian Huxley, przewodniczący Kongresu w dniu 26 sierpnia odczytał między innymi z oryginału list powitany Alberta Einsteina z datą 6 lipca b.r., nadesłany do komitetu organizacyjnego. Oryginał listu został opublikowany.

Oredzie Alberte Einstein

jak i szeregu innych przemówień, np. Lombardo Toledano, decyzyjnie przyjął nie odczytano, natomiast załączono do protokołu Kongresu z tym, że ma ono zostać opublikowane w Księdze Kongresu.

Fakty te są jasne, oczywiste i prawdziwe. Wyjaśnienia w tej sprawie zostały przesłane na piśmie. Nie należy się dziwić temu, że brukowa prasa amerykańska pragnie fałszerstwami pomniejszyć wagę Kongresu Wrocławskiego. Byłoby raczej rzeczą dziwną, gdyby się tym razem obezba bez kłamliwej kampanii.

Koszmik Anglików

Amerykanie opanowują morza

LONDYN (PAP). — „Daily Mirror” donosi z Nowego Jorku, że amerykańscy właściciele okrętów, którzy są z poważnej pomocy fi-

nansowego rządu, przygotowują się obecnie do akcji przeciwko brytyjskiej marynarce handlowej. Amerykańskie linie okrętowe opracowały już szczegółowe plany budowy nowoczesnych statków pasażerskich i handlowych o szybkości i wyporności, przewyższających największe statki angielskie. Koszt budowy nowego amerykańskiego luksusowego statku pasażerskiego ma wynosić ponad 60 milionów dolarów.



Delegaci z Kongresu Wrocławskiego w drodze powrotnej na dworc warszawski. Na pierwszym planie delegaci Francji Abbe Bouillier i Marcel Renant

Pamiętajmy o Stolicy

Cudzoziemcy, przybywający w gościnę do Polski, jednogłośnie przyznają, że nigdzie na świecie nie spotyka się takiej dy namiki, takiego tempa odbudowy kraju z katastrofalnych zniszczeń wojennych, takiej ofiarności i energii, jak u nas w Polsce.

To pochwalebne nam uznanie powinno zachęcić nas do jeszcze większych wysiłków. Nie czas nam jeszcze spocząć na laurach w poczuciu już wypełnionego obowiązku.

Każdy miesiąc przynosi nowe osiągnięcia w dźwiganiu się naszej Stolicy, celowo najcięższej okaleczonej przez wroga. Zrobiono już wiele, ale jest jeszcze bezmiar pracy do wykonania, zanim Warszawa na bierze oblicza godnego stolicy kraju, godnego tej miłości, jaką ją darzy każdy Polak, bez względu na to, jakiej dzielnicy kraju jest sta- tym mieszkancem.

Każdy brak Warszawy, każde nie docięgnięcie jest boleścią wspólną nas wszystkich, tak jak dumą i umiłowaniem wszystkich jest bohater- stwa warszawskie.

Działaj rozpoczynając się miesiąc po święcie „Odbudowę Warszawę”. Nie ma w całym kraju człowieka, który by się nie poczuwał do obowiązku przyłożenia bodaj jednej cegiełki do tego wielkiego i drogiego nam dzieła. Nie może też nikogo zabraknąć w zbiorowym wysiłku o- fiarności na rzecz Stolicy.

Wrocławski świat pracy samo- raznie ofiarował na ten cel zaro-

bek jednego dnia pracy. Przemysł prywatny ustalił swe świadczenia w granicach ok 5 proc. podatku o- brotowego. Z funduszy publicznych preliminuje się kwotę 24 mi- liardów zł na realizację drugiego etapu Trzydziennego Planu Odbudo- wy Warszawy.

Odbudowa ta obejmuje najważ- niejsze inwestycje: mieszkania i szkoły, szpitale, biblioteki i przed- sięwzięcia użyteczności publicznej. Do końca bieżącego roku przewid-uje się oddanie do użytku ok. 33.000 nowych izb. Budownictwo szkół ma zaspokoić potrzeby 80 proc. dzia- łalności szkolnej. Szpitale mają w ko- Ńcu b.r. rozporządzać 6.500 łózkami, czyli 10 łózkami na 1.000 mieszka- nika (przed wojną przypadało 63 łóżek na 1.000 mieszkańców). Tram- waje zdane do remontu mają być wyremontowane w 100 proc., ale i wówczas ilość ich będzie jeszcze 2-krotnie mniejsza niż przed wojną.

Powiedzieć może, że przecież War- szawa ma o połowę mniej mieszkań- ców niż przed wojną. Wystarczy jednak ujrzyć dzisiejszą Warszawę, żeby się przekonać, iż ruch w tętnie- jącej żyłom Stolicy jest dziś dwa- kroć większy niż przedtem.

Mieszkańcy zniszczonego Wrocła- wia na podstawie własnych do- świadczeń najlepiej rozumieją czym jest życie i praca w zniszczonym mieście, toteż wierzymy, że w ofiar- ności na rzecz odbudowy War- szawy nikt ich nie ubiegnie i nie wy- przedzi, (zmęzt)

Kwestia zatem zaopatrzenia w tłuszcz jest całkowicie uregulowana. Kupowanie tłuszczów na zapas jest bezsensowne i przyczynia się jedynie do wzmocnienia spekulacji. (WL)

W przemówieniach przed mieszaną publicznością — białą i murzynską — Wallace zaatakował ostro wielkich obywateli, rządzących faktycznie południem USA. Podkreślił on, że wyzysk białych i czarnych przez plantatorów i bogatych farmerów stanowi tylko jedno z

krzykiem „mamo“ i opowiedział rodzicom o wszystkim.

Jak wynika z zeznań dziewczynki, ks. Styszko w trakcie swych agresywnych umizgów częstował ją cukierkami a przy odejściu prosił, aby nikomu o tym nie mówiła, gdyż mogłaby „narobić dużo wstydu“.

PRAGA. Radio czechosłowackie opublikowało komunikat dotyczący zdrowia byłego prezydenta Benesza, który przebywa w Szpitalu Usti. Lekarze uważają stan zdrowia byłego prezydenta za bardzo poważny lecz nie beznadziejny.

W-76

Golebie są głodne

„Golebie są głodne, bardzo głodne” — pisał nam jeden z miłośników gołębi, mając na myśli nasze wrocławskie gołębie na Ryнку. A jest ich już spora gromadka i jak pisze tenże sam nasz Czytelnik „dotrzymany normy”. Na otwarcie Wystawy wystawili impugnyj komunik skrzydlaty, któremu przypatrują się liczni przybysze, podziwiając ewolucję.

W swoim czasie gołębiarni zapiekowała się szkoła 14-ty, a również na nasz apel i Zarząd Miejski, który wystawił nawet do budżetu pewną sumę na ich wyżywienie. Interesowało się nimi wrocławianie. Niestety, później zapal ten jakoś zgasł i dziś coraz rzadziej widzimy na Ryńku karmiących gołębie. Zgodnie z tymi, którzy częściej stają się ofiarą pauprów ulicznych, którzy zwabiają je ziarnem wprost do ręki.

Wszystkie przyczyny, że gołębie na Ryńku są głodne. Oczekujemy, że w obecnej szkole w dalszym ciągu będzie o nich pamiętać, spodziewamy się też, że wrocławianie również przypomną sobie o nich i znajdą trochę pokarmu. Koszt i trud chyba niewielki.

TUWICZ

Notatnik wrocławski

✳ Nie można się spóźniać. Sekretarz OKZZ p. Tarnopolski stwierdził, że spóźniający się na konferencję w OKZZ narazają innych na niepotrzebną stratę czasu, często cennego.

✳ Co dzień inacej muszą stawać szoferzy, którzy jeżdżą na teren Tł. stawy. To nie jest dobrze, gdy zmienia porządkowa codziennie zmienia rozporządzenia, a także nie ma sensu, by każdy szofer musiał sławca na „parkingu”, gdzie pobiera się za parking 150 zł. To nie może być, dotyczy wrocławskich szoferów. Dzwonie, że do tej pory tej sprawy nie uregulowano.

✳ Ulica Uniwersytecką Szwedzkiej leży zbyt blisko ulicy Uniwersyteckiej i Placu Uniwersyteckiego — pisał nasz Czytelnik — co może wywołać wiele pomyłek.

✳ „Dla Pań” i „Dla Panów” głoszą napisy orientacyjne w gmachu Zarządu Miejskiego. Czytelnik nasz nie bez słuszności zapytał, czy nie stosowniej byłoby napisać „Dla mężczyzn” i „Dla kobiet”.

✳ Zniecierpliwili się pracownicy Miejskich Zakładów wodociągów-kanalizacyjnych gruzami zalegającymi na teren stacji pomp przy ul. Na Grobli i postanowili sami dać radę. Do pracy szło 500 ludzi z zamiarem uprzątnięcia 300 metrów bieżącej gruzu.

✳ Kierownicy plantacji niebieskich z terenu całej Polski zjeżdżają na obrady do Wrocławia. Zjazd trwać będzie 3 dni: 14, 15 i 16 września.

✳ Kto ma rasowego psa może zgłosić na wystawę konkursu. Zapłaty do księgi redowodowych przedłożono do 5 września w lokalu Związku Kynologicznego (nie ma przeszkód, nawet) ul. Kromera nr 15 od 9 do 18-tej.

✳ Weryfikacja dzieł sztuki. Urząd ków przeprowadza Związek Towarzystwa Ogródzów i Osiedli Działkowych (pl. Solny 16, pok. 361, godz. 9-12). Rozdawane są tam formularze, które trzeba wypełnić i uzyskać zaświadczenie dla swego związku zawodowego. Weryfikację przeprowadzają poszczególne Towarzystwa.

✳ Dziś uruchomiona czytelnia Miejskiej Biblioteki Publicznej przez czasopism jest na miejscu encyklopedii, wydawnictwa naukowego i podręcznika uniwersyteckiego. Czytelnia czynna jest od 11 — 18. Wejście od ul. Sukienki 9 i od ul. Przebiecie Zelańcowa.

✳ Jeszcze do 10 września można się zapisać na kurs obsługi centralnego ogrzewania przy Wrocławskiej Dyrekcji Odbudowy (Ofiar Oświęcimskich 38-40). Kurs potrwa 6 tygodni. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczornych.

Skok z dziewiątego piętra

Wczoraj punktualnie o godz. 10-tej z dziewiątego piętra drapacza ehmur na Ryńku rzuciła się jakaś kobieta i upadła na chodnik. Gdy podbiegli pierwsi przechodnie, stwierdzili, że to daje ona oznak życia.

Jak się okazało, zmarła nazywała się Maria Ichonowska, lat 44, z zawodu nauczycielka. Przebywała ona kilka godzin w korytarzu biurowym na 9-tym piętrze, pytała do której trasy urzędowania, a następnie dowiadywała się o godzinę.

O trzech, gdy jeden z pokojów uroząszał, Ichonowska weszła, została płaszcza na parapiecie okna i sko-

ŁOWO POLSKIE Nr 241 Str. 4



Studentki Uniwersytetu zatroskani!

Profesor mył szyby, nosił stoły ale na pieniądze nie można się doczekać

Przyszło do nas 2 młodych ludzi i oświadczyli: jesteśmy studentkami Wydziału Przyrodniczego Uniwersytetu Wrocławskiego. I mamy zwartwienie.

W r. 1945 zaczęła się organizacja Instytutu Botanicznego. Poprzednio istniejący instytut, położony koło Ogród Botanicznego leżał w gruzach. Spod gruzów wydobyte komplety mikroskopów, trochę pomocy naukowych i bibliotekę zawierającą kilka tysięcy tomów oraz kilka tysięcy odbitek z rozprawami naukowymi. Zbiory te umieszczone tymczasowo na ul. Bolesława Prusa.

Przy uruchomieniu Instytutu walczymy 2 koncepcje: jedną — by odbudować stary gmach, druga — by przenieść instytut gdzieś indziej. Te

ostatnia zwyciężyła. Instytut przeniesiono na ul. Cybulskiego. Przez połączenie pokrewnych wydziałów ukształtowało się wielką oszczędność miejsca i pomocy naukowych. Połączono 5 katedr przyrodniczych z 4 rolniczymi i 1 farmakologiczną. Komplet mikroskopów obsługuje dziś aż 10 katedr. Śmiało można powiedzieć, że nie ma w Polsce drugiej uczelni, gdzieby tak wyszyskano pomocy naukowej jak u nas. Mikroskopy są „w ruchu” od 9 rano do 7 wieczór.

Trzeba jednak wspomnieć o przebiegach z tymi wszystkimi. Był wszędzie. Przenosił z nami stoły, o które poprzednio musiał się starać zdobywać potrzebne chemikalia itd.

Pod gruzami gmachu botanicznego znaleźliśmy się jeszcze do tej pory wie le cennych przyrządów i zbiorów — co, kiedy nie można ich stamtąd wydobyć z braku kredytów, o które profesor bezskutecznie się stara.

Najważniejszą jednak sprawą jest ogrodzenie Ogród Botanicznego przy ul. Sienkiewicza, który jest warsztatem naszej pracy badawczej, zwłaszcza jeśli idzie o badania z dziedziny fizjologii.

Ogród jest nieogrodzony. Posiada cenne drzewa i krzewy, które w chwili zakwitania na wiosnę są systematycznie okradane. Potrzebujemy 250 metrów ogrodzenia. Robocizna — 500 zł. Ogródek kosztowałoby około kilkadziesiąt tysięcy zł. Ale i tu stoją nam na przeszkodzie sprawa funduszy.

W ogrodzie można by złożyć hodowlę wczesnych jarzyn. Z dwóch kompleksów skłani jeden jest zupełnie zniszczony, natomiast drugi wymaga drobnej naprawy przewodów i 1000 m kwadr. szkła. Przy tak dośko naltym zespoł profesorskim, studiu byłoby cudowne, gdyby nie te...

Finanse — odpowiedziliśmy. — Finanse — powtórzyli studentki ze smutnym uśmiechem. J. Z.

Jutro

Tamara Chanum

Jutro o 19 w Hali Ludowej wystąpi ze swoim świetnym repertuarem słynna śpiewaczka i tanecznica uzbekka Tamara Chanum. Nie jest to wielkość tylko radziecka. Przez uzyskanie premii Stalina, artystka odniosła wielkie sukcesy w Paryżu w r. 1925, a na międzynarodowym festiwalu w Londynie otrzymała najwyższe odznaczenie — medal królów ski.

W swojej ojczyźnie artystka przez zaszczytne premie otrzymała tytuł artystki ludowej Uzbekkiej SSR, oraz 6 orderów i medali. Jest też posłem Rady Najwyższej Uzbekkiej Republiki.

Bilety sprzedaje się w lokalu Tow. Przyjaciół Polsko - Radzieckiej (Rynek 6) i w kasach Wystawy.



FR. DENIS - SŁONIEWSKA, ZNAKOMITA ARTYSTKA OPERY ŚLĄSKIEJ

»Aida« w Hali

Dziś Opera Śląska zęna się z Wrocławiem — wystawieniem „Aidy” w wielkiej Hali Ludowej. O wspaniałości wystawy świadczą fakt, że w akcji bierze udział cały zespół, a dodatkowo zaangażowano jeszcze 100 statystów, i że odbyło się próby z montowaniem w Hali dekoracji. Początek o godz. 19-tej. Bilety w cenie od 50 — 400 zł. w kasach Wystawy.

Wczoraj w przebiegu W kieszce płaszcza znajdowała się jakaś kobieta rozpoznawcza i 78 zł gotówki. Stwierdzono, że zmarła cierpiała na zaburzenia nerwowe i odczuwała brak środków na życie.

Porady prawne

„W. S. Stary Czytelnik”. Do rejestracji w R. K. U. winien obywatel zgłosić się jak najszybciej. O późniejszej rejestracji, które już nastąpiło, może powodować tylko karę administracyjną, natomiast dalsze przewlekanie spełnienia tego obowiązku mogło by spowodować poważniejsze konsekwencje.

Zagładę stonki ziemniaczanej zapowiadają botanicy wrocławscy

Groźny szkodnik pól uprawnych — stonka ziemniaczana, która w swoim czasie ogłusiała pola kartoflane w Ameryce i przywędrowała do Europy, budząc wielkie zaniepokojenie wśród rolników, napotkała na groźnego wroga w Polsce.

Stonka grozi nam dalej. Kilka ognisk już znaleziono i szkodniki wylęgają. W naszym laboratorium robili też próby polscy pracownicy nauki, aby znaleźć radykalny środek obrony pól ziemniaczanych. We Wrocławiu, w uniwersyteckim Zakładzie Hodowli Roślin przeprowa-

dza się badania nad uodpornieniem ziemniaka na stonkę.

Pierwsze wyniki już są. Okazało się, że gatunek naszych ziemniaków, skrzyżowany z ziemniakiem dziko rosnącym w górskich krainach Ameryki Południowej, jest dla stonki niezdolny. Jeśli pierwsze wyniki dadzą rezultaty, przez umieszczenie uprawy nowego gatunku ziemniaka przemyślnie króć ze stonki ziemniaczanej.

Do tej pory żaden oficjalny komunikat o wynikach badań naszych botaników nie ukazał się.

Zakończono wpisy na Uniwersytet Półtrze zaczynają się egzaminy

We wtorek dn. 31 bm. minął ostatni dzień wpisów na wyższe uczelnie. Jeszcze w godzinach rannych można było zaobserwować na Uniwersytecie ostatnich „spóźnialskich”, gorączkowo wypełniających formularze.

Od dn. 3 września rozpoczynają się już egzaminy wstępne. Komisje egzaminacyjne składać się będą z 5 osób: dwóch profesorów, przedstawicieli Związków Zawodowych i Samopomocy Chłopskiej, obu z wyższym wykształceniem. Przewodniczącym komisji będzie z reguły dziekan lub dyrektor zakładu naukowego.

Zgodnie z instrukcjami Ministerstwa Oświaty, przy przyjmowaniu kandydatów na wyższe uczelnie przestrzegana będzie proporcja 60 — 65 proc. rolników i rolników, a 40 proc. względnie 35 proc. intelektualistów.

Zachmurzenie

Lekkie ocieplenie w nocy (10 stopni) i w dniu (do 30 stopni) zeszło się z lekkim obniżeniem ciśnienia barometrycznego. Deszczu to może jeszcze nie wróży, ale zachmurzenie — sprawdzi.

lignicy lub innych środków, jak np. inicjatywy prywatnej.

Znajomość zagadnień dotyczących Polski Współczesnej odegra przy kwalifikowaniu kandydatów bardzo ważną rolę.

Mówimy o naszym mieście

Gość w dom...

Na dworcu, przed okienkiem kwatermistrza, dysponującego lokalem dla przyjeżdżających na Wystawę, ustawia się osobiście kolejka. Tęgi pan, także pani, kilkoro drobniutki — i pies.

„Czolo kolejki — tonem, z którego przebiega rozpacz, prosi o kwatery.

— Państwo skąd? — pyta kwatermistrz. — Z Wrocławia, panie szanowny, z Wrocławia.

Zdumiony urzędnik kieruje interesanta do Biura Kwaterunkowego po przydział. Okazuje się, że przydział mają od 3-ch lat.

— Fo dlaczego pan w domu nie siedzi? My załatwiamy tylko przyjeżdżających. — Przecież gościę wystawowi do

Teatr

OPERA ŚLĄSKA (w Hali Ludowej) — dziś o godz. 19-tej „AIDA” — opera G. Verdi'ego.

PANSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI Teatr Wielki — dziś o godz. 19-tej premiera „MIRANDOLINA” — komedia w 3-ach aktach G. Goldoniego w reżyserii Z. Karzewskiego z udziałem: Burzyńskiej L., Blaser J., Waldenowej St., Bukowskiego i in.

WYSTAWA PLASTYKÓW OKRĘGOWY ZIEM ODZYSKANYCH — o godzinie 10-tej do 11-tej do 18-tej — ul. Ofiar Oświęcimskich 38-40.

FOTOPLASTIKON — ul. Gen. Świerczewskiego 29 wyświetla codziennie od 9 — 21 „Madagaskar”.

Kina

„ŚLĄSK” — ul. Gen. Świerczewskiego 57 „Aleksander Newski” (radz.) — początek 15.30, 17.45 i 20 w niedz. od godz. 13-tej (tylko od 1-3, 9).

„WARSZAWA” ul. Fredry 10 — „Moja miła” (radz.) w dni powsz. 16, 18, 20; w niedziele od 14-tej.

„SCALA” — Mikotaj 37 — (amer.) „Lek komysła rękost” w dni powsz. godz. 15.30, 17.45, 20 w niedz. od godz. 13.15.

„POLONIA”, ul. Żeromskiego 63 „Mezyczyzna w jej życiu” (amer.)

„PIONIER” ul. Stalina 71 — „Wiosna” (radz.) w dni powsz. 15.30, 17.45, 20; w niedziele od 13.15.

„TECZA”, ul. Kościuski 171 — „Dziwaczka z polnoicy” (amer.) w dni powsz. 16, 18, 20; w niedziele od 14-tej.

„FAMA”, Pał. Pole — „Kopciuszek” (radz.) — w dni powsz. 16, 18, 20; w niedziele od 14-tej (czynne w piątki, soboty i niedziele)

Krótki informator z WZO

GODZINY ZWIEDZANIA 8-20 — WE-SOLE MIASTECZKO 8-24 — Pawilon Gastronomiczny 8-24.

CENY Biletów: normalny 20 zł; za okazaniem leg. Zaw. 150 zł; wycieczkowy 100 zł; młodzież 50 zł; Wstęp wolny na WZO mający wnoski w grupach zbiorowych i wychowawców wieściowców.

WEZWANIE TAKSOWKI: telefon nr 22-64 (na pl. Solnym).

PRZECHODZALNIA BAGAŻY: w Pawilonie Protokolarnym, na lewo od wejścia. Opłata 20 zł.

PRZECIWDZIAŁNIE DZIECI: w pawilonie za Hala Ludowa obok pergola. Opłata 30 zł za 3 godzin.

PRZEWODNICZY: w Pawilonie Cichech Kopuł i piętrowy. Bilet posiada 70 przewodników 12 włącznie, odczyt językami.

MUZEUM: Muzeum Państwowe (sztuka średniowieczna, galeria malarstwa polskiego, prehistoria) czynne od 10-17 z wyjątkiem poniedziałków — pl. St. Piaskowego (przy gmachu Województwa) Muzeum Historyczne Miejskie — Rynek, Ratusz, Muzeum Wojska Polskiego — Rynek — Sukienice.

GODNE ZOBACZENIA: Ratusz Rynek, Katedra — Ostrów Tumski, Kościół N. Marii Panny na Plasku-Ostrów Tumski, Kościół św. Krzyża — Ostrów Tumski, Kościół św. Idziego — Ostrów Tumski, Kościół św. Magdaleny — ul. Świebska, Kościół św. Eufazji Rynek, Kościół św. Wojciecha ul. Wita Stwosza, Uniwersytet — plac Uniwersytecki, gmach Ossolineum, ul. Świebska.

ZWIEDZANIE MIASTA AUTOBUSEM „ORBISU” codziennie o godz. 10-tej rano sprzed Ratusza i o godz. 14-tej, 16 i 18-tej sprzed wejścia głównego na Wystawę Kosz. zwizdania wynosi 220 złotych.

Nocne dzgury aptek

Apteka pod 4 Wieżami — Dąmrota 7 „Mikolajka — ul. Mikolajka 46 „pod Łabędziem — Pułaskiego 16 „Aniołem — Szczylicka 23

Słoneczna impreza zdrowia

Zieli nas bardzo niedużo, bo zaledwie kilka tygodni czasu od masowej imprezy, która może przewyższyć rozmiarem nawet Biegi Narodowe. Chodzi o organizowanie marszów fitnessowych, które odbędą się na terenie całej Polski 31 października.

Termin ten jest bardzo bliski, jeśli się zważy fakt konieczności przeprowadzenia co najmniej 6 treningów na dystansie 20-30 km i wyznaczenie reprezentacyjnych zespołów, które by reprezentowały miasta, miasteczka i wsie. W Biegach Narodowych Dolny Śląsk zajęł bardzo wysoką lokatę w statystykach ogólnopolskich. Trzeba dużo wysiłku, dużo pracy i dobrej woli, żeby w nowym współzawodnictwie, Wrocław, miasto młodzieży sportowej, zdobył jeszcze lepszą lokatę wśród najlepszych.

CEL IMPREZY

Celem marszów marszów jest przyzwyczajenie szerokim masom umiejętności masowego marszu, zachęcenie do przebywania na wolnym powietrzu co jest bardzo ważne szczególnie dla ludzi pracujących w zamkniętych lokalach, zaadaptowanie nerek i podciśnienie wysiłku zdrowotnego i wreszcie podniesienie poziomu sportowego wśród społeczeństwa.

Przeprowadzenie imprezy Urząd Kultury Fizycznej powierzył ZMP, Służbie Polscy. Związkom Zawodowym, Samopomocy Chłopskiej i Gwardii, przy czym polecił ścisłą współpracę z ministrami Obrony Narodowej, Zdrowia i Oświaty.

Tak jak w Biegu Narodowym startujących podzielono na cały szereg grup uwzględniając płeć i wiek zawodników,

którzy będą maszerowali na dystansach od 5 do 10 km.

Uwzględniając warunki teści zmniejsza no drużyny wszystkie do 5 zawodników, podczas gdy miasto musi dać zespoły 10-15 osobowe. Regulamin szczegółowy będzie podawał naszym Czytelnikom w dalszych numerach „Słowa”.

CI, KTORZY ZORGANIZUJĄ NASZ MARSZ

Wczoraj pod przewodnictwem dyr. W. U.K.F. Skońskiego obradował sejmik delegatów organizacji wyznaczonych do przeprowadzenia marszów i zawiązków sportowych. Z przyjemnością podkreśla mi liczny udział obradujących, co potwierdza zainteresowanie imprezą.

Wojewódzki Kom. Wykonawczy akcji marszowej przedstawia się następująco: Przewodniczący: gen. Daniluk, wiceprzewodni: wojewoda Kulczycki i Jaroszyński. Sekr. Matecki (zast. Kubicki), skarbnik mgr Lipski. Członkowie zarządu: mgr. Dawie (St. Polscy), Maniarski (OKZZ), Fernal (Samop. Chłopska), por. Marcinak (Gwardia) Karst (ZMP), plk. Eustachiewicz (wojsko), mgr. Pączek (Kurserium) i inż. Suski (Uniwersytec).

Komisja Imprezowa: Przewodni: mgr. Kubicki, por. Marcinak kpt. Mikolajewski, Maniarski, Fernal mgr. Launertowa, mgr. Danczyk i Szeftak.

Komisja Przygotowawcza: przewodni: Jaroszyński, plk. Kwaśniewicz, mgr. Lipski, red. Ostafikiewicz, Tarnawski i Miedzianowski.

Sekretariat A. M. mieści się w WUKF pok. 906.

Skonecki jest w wielkiej formie

Czy wygra z węgry w Warszawie

Mistrzostwa międzynarodowe Polski skończyły się olbrzymim sukcesem Skoneckiego, który bitynają nie widziana u niego klasa. W finale spotkał się on z Zabrodzkiem (Czechosłowacja) którego pokonał w trzech rundach setach 6:3, 6:3 i 6:1. W grze pojedynczej pan tytuł zdobyła J. Jedrzejowska walkowerem, ponieważ Miskowa nagle zachorowała. W grze mieszanej znowu sukces Polski: Jedrzejowska i Skonecki pokonali Węgry Erdődi i Sziget 4:6, 6:3, 6:3.

Skonecki był zdecydowanie najlepszym uczestnikiem turnieju.

Finał pocieszenia wygrał Piątek

bijąc pewnie Beldowskiego 6:3, 6:1. Puchar przechodził ufundowany przez prem. Cyrankiewicza zdobył Skonecki jako międzynarodowy mistrz Polski.

Podkreślamy inny sukces kortów katowickich, który oby zachęcił do rywalizacji publiczność wrocławską: na widowni było ponad 2000 osób!

Trzeci czwarty i piąty września odbyły się na kortach Legii mecz tenisowy Budapeszt — Warszawa. Barw naszych bronił Jedrzejowska, Skonecki i Beldowski, a węgierskich Erdődi, Sziget i Katona.

Pierwsze boje bokserów

Pierwszymi meczami o mistrzostwo Okręgu wrocławskiego w boksie będą spotkania: Pafawagu z Odrą we Wrocławiu, Górnik z IKS w Wałbrzychu i Zapłonu z Burzą w Jeleniej Górze.

Wszystkie drużyny zapowiadają poważne zmiany w swoich ósmkach reprezentacyjnych, a jak się dowiadujemy wystąpią w nich rzeczywiste renomowani bokserzy z innych okręgów.

Wrocław na 2 frontach Gdańsk i Wałbrzych

Po długich naradach zdecydowano już ostateczny skład drużyny wrocławskiej na mecz o puchar Ziem Odzyskanych i przeciwko Wałbrzychowi, z którym piłkarze nasi będą walczyć o nagrodę Mistrzostwa Dolnego Śląska.

Na ogół zgadzamy się z kapitanem sportowym okręgu na wybór graczy przeciwko gdańszczanom, z tym

Sprawa bokserów śląskich

Na skutek notatek w prasie i w stopień delegatów okręgów śląskich i dołnośląskiego na zebraniu P.Z.B. we Wrocławiu, zainteresowaniśmy się prawdziwością pogłoszek mówiących o przejściu do ZMP „Burza” Wrocław kilku pięściarzy katowickich i chorzowskich.

Nie wydaje nam się prawdziwą pogłoską o wypłaceniu jakichś sum tym pięściarzom przez działaczy tak poważnej organizacji.

Widzieliśmy natomiast kilka z poddań skierowanych do zarządu Burzy z prośbą o umożliwienie pięściarzom przeniesienia się do Wrocławia bądź to ze względów zawodowych, bądź to po prostu do odpowiednich szkół zawodowych.

W posiadaniu sekretariatu klubu wrocławskiego znajduje się oficjalnie zakwestionowane listy Bystrzyckiego (data 19 bm.) Nowary i Bazarnika.

Oczywiście na to by pięściarze ci zasilił drużynę wrocławską, potrzebne są zwolnienia z Okręgu Śląskiego i klubów macierzystych, a w myśl postanowień walnego zgromadzenia, również i zgodę okręgu do którego zawodnicy przechodzą (DO ZB).

Waluga wierni klubowi

Wizyty sympatycznej boksera zawodniczymi notatce zamieszczonej w jednym z gazet wrocławskich, z której doskonale pięściarz IKS dowiedział się o przekształceniu zmianie barw klubowych.

Waluga stwierdza, że będzie walczył w barwach swojej stary drużyny i że jest doskonale przygotowany do boju mistrzostw.

„Rys” jak większość jego kolegów jest wypróbowanym patriotą IKS i wierzy w zdobycie drużynowego mistrzostwa DOZB, a tym samym i uprawnień do walk finałowych o wejście do Ligi Pięściarstwa.

Zwycięzcy ambitnemu chłopcu spełnia pragnienia.

Dowiadujemy się, że mgr. Malczyński, kierujący sprawami sportu tenisowego w naszym okręgu, przenosi się na stałe do Warszawy gdzie będzie grał w jednym z klubów stołecznych.

Odejdzie mgr. Malczyński z Wrocławia jest dużą stratą dla naszego życia sportowego. (kt)

zastąpieniem, że zostawilibyśmy Szymczaka, który doskonale wypadł w poważnych spotkaniach. Po co robić nowe próby z atakami, który zdał egzamin w ciężkim meczu z Dalmacją?

W rezultacie na Stadionie Olimpijskim zobaczymy w niedzielę nasz piłkarz:

Krzyk, (Wawrzyniak) Dąbrowski i Helczyński (Słozko), Syk, Stoly i Kozubek (Stasak) Zwołński, Borek, Bożek, Dudek i Maniura (Majcher, Sierżęga i Szefer).

Przeciwko Wałbrzychowi wystąpią: Kory (Litwinko), Mucha, Kania (Woś), Czyż, Morawski i Arbach (Boryczko), Bajer, Zabicki, Górka, Lasecki, Szymczak i Hawalewicz.

Gdańszczanie przyjeżdżają do Wrocławia w sobotę i zamieszkają w Polonii.

Rotholc będzie trenował wrocławian

Najlepszy nasz reprezentant Polski, w wagach najcięższych Szapeo Rotholc został rehabilitowany przez C.K.Z.P. w Warszawie i obejmując treningi wrocławskiej Gwardii.

W najbliższym czasie wrocławianie rozegrają mecz w Legnicy, a spotkanie to dopomóż Rotholcowi do zorientowania się w wartości zawodników drużyny żydowskiej.

Przypuszczalnie Rotholc zainteresuje się jeszcze jedną z drużyn wrocławskich.

W najbliższych dniach odbędzie się spotkanie pingpongistów IKS i Gwardii.

Na sali treningowej widzimy wszystkich trenujących reprezentantów klubu z mistrzynią Polski Głanerową na czele.

Surcusi i crows

WPLYW PSZCZOŁ NA URODZAJE

O TYM, że pszczoły przenoszą pyłki z kwiatów na słupki kwiatów, zobowiązuje się do ich zapładnienia, winny, wysyszy. W ciągu dnia jedna pszczoła składa przeciętnie na 4.000 kwiatów. Opuszcza ona ul, 16 do 40 razy dziennie, żeby powrócić z wonnym ładunkiem, z którego powstaje miod. Radziecki profesor Miecznik przeprowadził w laboratorium ciekawe doświadczenie, na podstawie którego stwierdził, że jabłko znajdujące się o 600 m. od pszczoły daje 121 kg owoców, a lina — odległa o 200 m. — daje 235 kg. Pole tartaki odległe od ula o 1 km daje wydajność 9 kwiatów zarna z miodu, a leżące tuż przy ulu — 16 kg.

Inne doświadczenie przeprowadzone w jednym z kołchozów dowiodło, że dzięki obecności pszczoł osiąga się trzykrotnie większe zbiory koniżyny, 50 proc. więcej słoneczników i 60 proc. więcej owoców. Wystarczy mieć 3-4 ula na jedno średnie gospodarstwo rolne.

„DENAZYFIKACJA NIE ODRYWAJĄC OD ZAJĘĆ”

PRASA paryska podjęła ciekawą treść zrydu, reklamującą miejscowego adwokata w dzielnicy Bedina Wilmsdorfu.

„Dr praw, mający wielkie doświadczenie we wszystkich sprawach delikatnej natury, specjalista od oczyszczania z zarzutów, spowodowanych czasowymi okolicznościami. Przeprowadza denazyfikację bez odwołania od zajęć zawodowych. Dysponuje stałą kancelią i niewielkimi. W razie chwilowych kłopotów prosimy o natychmiastowe zwrócenie się do nas z pełnym zaufaniem”.

Takie to nie wymaga komentarzy.

CIĘKAWA STATYSTYKA

NIKTÓRE gałęzie rzekoludnictwa są w Polsce niema! całkowicie opłanowane przez kobiety. Tak np. hieciarstwo zatrudnia 94 proc. kobiet w odniesieniu do ogółu pracujących w tym zawodzie: bie-

liźniarstwo — 92 proc. czapniarstwo — 91 proc. soczewiarstwo — 90 proc., krawiectwo damskie — 88 proc., rękawicznictwo 75 proc., traktwo już tylko 55 proc. Ilość szkół kształcących zawodowo wzrasta stale, tak że nawet ten wysoki odsetek może się z czasem powiększyć.

PALACZE MĘCZENNICZY

KTÓŻ by przypuszczał, że tak liczne rzesze palaczy mogą się pochwylić męczennikami! swego napaści i to bynajmniej nie w przenośni. Zwyczaj palenia był ongi w Europie przyjęty bardzo wrogo. Palacze karani byli przez czynnik rządowe. Najsurowsze zarządzenie w tej dziedzinie wydał w 1619 r. król angielski Jakub I-Szy Spotkał on kiedyś członka swego dworu, wielkiego ówczesnego dygnitarza Rawleigha z fajką w zębach... kazał go za to powiesić.

Z czasem zakazy te złagodniały i dziś nikt nie zabrania ludziom palić tytoniu, chyba lekarz, jeżeli pacjent choruje na serce.

UKRYWAJĄCY SIĘ SKAZANIEC MIESKAŁ W LESIE NA DĘBIE

W LYONIE zaszło ostatnio wypadki, który stał się tematem niekiedyjszych się opowieści. Aresztowano tam na ulicy Marcela Gulletera w momencie, gdy ustawał strzelić do przechodzącej obok kobiety.

W toku śledztwa ustalono, iż Gullet jest skazaniec, zbiegłym z więzienia i kryjącym się w podmiejskim lesie na... konarze dębu.

Wciążał na tam materace, uwił sobie gniazdo i mieszkali, żyjąc z kradzieży. Kobieta, którą chciał zastrzelić, pomała w Lyonie i zakochał się w niej. Miał ją wkrocie posubić ale pod wpływem miłości, wstąpił ją w swą przeszłość, czym spowodował, z jej strony zerwanie. Pod wpływem żądłości chciał pozabawić ją życia, co spowodowało rozkoszowanie go i zamknięcie w więzieniu.

Ostrożnie z powierzaniem tajemnic kłopotom.

tylną platformie jeszcze w biegu, zawadził jednak przy tym teczka o poręcz i listy się rozsypały.

— Ma szczeniaki szczęście, że dziś sucho — pomyślał kandydat na fordansera, przyglądając się chłopcu, który zbierał listy. Tramwaj ruszył i jeden ześliznął się po stopniu i spadł na jezdnię. Kandydat na fordansera podniósł białą kopertę i począł nią machać za odjeżdżającym tramwajem. Chłopak wszakże tak był zajęty zbieraniem pozostałych listów, że tego nie zauważył.

Była to wykwinna koperta z czerpanego papieru z adresem napisanym ręcznie:

„J.W. Pan Prezes Artur Rakowiecki w miejscu. Al. Ujazdowskie 7”.

Wewnątrz (koperta była niezaklejona) znajdowała się równie wytworna karta, zgięta przez pół. Z jednej strony wydrukowano coś po francusku, z drugiej prawdopodobnie to samo po polsku:

Prezes Rady Ministrów ma zaszczyt prosić J.W. Pana o łaskawe wzięcie udziału w rauce, który wyjdzie dn. 15-go lipca r. b. o godz. 8-iej wieczór w dolnych salachon Hotelu Europejskiego ku uczczeniu przyjazdu J. E. Kancelarza Republiki Austriackiej”.

U dołu drobnymi literkami dodano: „Strój balowy — ordery”.

Przełożył jeszcze raz adres: Al. Ujazdowskie 7. Odniesień?... A może dadzą złotego lub dwa?... Spróbować nie zaszkodzi, nr. 7, to wszak zaledwie kilkadziesiąt kroków.

Na białej lokator — przy nazwisku Ar. Rakowieckiego widniał nr. 3-ci mieszkanka, I-sze piętro. Wszedł na schody i zadzwonił, raz drugi... Nadszedł wreszcie dozorca domu i oświadczył, że pan prezes wyjechał za granicę. (Dalszy ciąg jutro)



ROZDZIAŁ I.

Właściciel restauracji dał znak taperowi i tango uwało się w połowie taktu. Tańcząca para zatrzymała się w środku ringu.

— No i co, panie dyrektorze? — zapytała szczeniaka blondynka, wyzwalając się z ramion partnera i podchodząc do stolika, na którym pół-siedział gruby człowiek o spoczonej twarzy.

Właściciel wzruszył ramionami.

— Nie nadsia się? — lekko rzuciła blondynka.

— Pewno, że nie. Drygu nijkiego nie ma oni szyku. Żeby choć jakiś przystojny był...

Zbliżył się tancerz.

Blondynka przyjrzała się uważnie jego mocno znoszonemu ubraniu, rzędnym włosom, rozloru włoskiego orzecha, z lekką kędzierzawym i rozdzielonym na środku głowy, wąskim ustom i silnie rozwiniętej szczęce dolnej.

— A pan już gdzie tańczył?

— Nie. To jest tańczyłem, ale prywatnie. Nawet mówili, że dobrze...

— Ale gdzie? — obojętnie zapytał właściciel restauracji.

Kandydat na fordansera obrzucił smutnym wzrokiem pustą salę.